№ 140. Rok X. SOSNOWIEC — wtorek 8 lipca 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Cena ogłoszeń na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 2,00 na III-ej stronie—mk. 1.50 na IV-ej stronie — 0.75 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk, 2,50, Drobne ogłoszenia po 10 fen. za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk.1.50

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ul. Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Skra" Sosnowiec.

SKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 42.00 — półrocznie m. 21.00—kwartalnie m. 10.50—miesięcznie m. 3.50 z przesyłką pocztową 3 m. 50 f., miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 30 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

Oddziały własne w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 4

Nasze sprawy.

Dla czego zawieszono „Iskrę"?

Oczekiwane z takim utęsknieniem przez redakcję „Iskry" wyjaśnienie przyczyny zawieszenia tegoż pisma ukazało się wreszcie w postaci „komunikatu urzędowego" w dn. 5 lipca r. b., a więc w dwa tygodnie po fakcie zawieszenia.

O wyjaśnienie to domagała się opinja publiczna nie tylko w Zagłębiu, gdyż losem „Iskry" poczęła się interesować cała Polska, i pytanie „dla czego?" ukazywało się coraz częściej na łamach pism warszawskich, krakowskich i bardzo wielu prowincjonalnych.

Milczeć dłużej było niepodobna, i p. Pękosławski wreszcie wyjaśnił powody, które go skłoniły do tego ostatecznego kroku.

Okazuje się, że „Iskra" wielokrotnie pomieszczała sensacyjne wiadomości miejscowe i zamiejscowe, które albo były nieprawdziwe, albo miały w szczegółach oświetlenie niezgodne z prawdą.

Tak mówi p. komisarz nadzwyczajny, no i, oczywiście, wierzyćby należało, gdyby nie maleńkie „ale".

Chodzi mianowicie o to, iż od tego mamy w powiecie t. zw. wydział prasowy, aby tenże prostował fałszywe wieści. Tymczasem wydział ten żadnej notatki w „Iskrze" nie sprostował, a czekał aż przepełni się czara przestępstw „Iskry" i wtedy zapadł wyrok bezapelaczjny p. Pękosławskiego: „zamknąć!"

P. Pękosławski, oprócz zarzutu zamieszczenia fałszywych wieści, stawia „Iskrze" zarzut oświetlania, niezgodnego z prawdą".

Czy p. Pękosławskiemu nie podoba się oświetlanie faktow z punktu widzenia narodowego?

To trudno: nie wszyscy, Bogu dzięki, są socjalistami lub komunistami, obok nich trzeba pozwolić żyć, no i pisać tym, którzy stoją pod sztandarem narodowym.

Ma się rozumieć, prasa w Zagłębiu zmuszona jest wierzyć p. Pękosławskiemu, który, jako komisarz nadzwyczajny, ma szerokie pełnomocnictwa do przekonania nas o prawdziwości swych twierdzeń. Poza prasą miejscową jednak ogólnikowe oskarżenia p. Pękosławskiego nikogo nie przekonają i zawieszenie pismą pozostanie nadal zagadka.

O losy „Skry".

Losami „Iskry" zainteresowała się cała biurokracja Zagłębia, która domyśla się, iż „Skra" jest dalszym ciągiem zawieszonego pisma.

Czytelnicy nasi wiedzą, iż wszelkie nadużycia prasa piętnuje z całą bezwzględnością, poddając krytyce działalnosć i zarządzenia, szkodliwe dla ogółu. Biurokracja więc pow. będzińskiego postanowiła... zamknąć „Skrę"!

W piątek ubiegły odbył się zjazd w Będzinie, zwołany przez jednego z dygnitarzy powiatowych. Byli tam prezydenci i burmistrze miast, przedstawiciele aprowizacji, ochrony pracy i wogóle wszyscy, zainteresowani tą sprawą. Nawet lekarz powiatowy przerwał swe bardzo dochodowe zajęcie wydawania zaocznych świadectw czystości i pospieszył na owe obrady.

Przebiegu ich podawać nie będziemy, gdyż doprawdy wstyd, iż urzędnicy państwowi i municypalni w czasie, gdy ludzie głodni latają jak szaleni w poszukiwaniu chleba, miast zająć się tym,

Od wydawnictwa.

Od dnia 1 lipca 1919 r. zamiejscowe ogłoszenia dla pisma naszego przyjmuje wyłącznie Administracja centralna ogłoszeń prasy prowincjonalnej polskiej w Warszawie przy ul. Zgoda № 1 (dawny lokal administracji „Swiata“ i „Kurjera Polskiego“).

za co im płacą, radzą nad „atrąceniem“ niemiłego sobie pisma i redaktora.

Wynik obrad jest następujący:

Wybrano delegację trzech (pp. Z. G. i P.), którzy mają się we środę udać do Warszawy z memorjałem, żądając zamknięcia „Skry“ i w razie odmowy mają grozić podaniem się aż coś 40 dygnitarzy miejscowych do dymisji!

Jest to oczywiście bajka, gdyż większość owych świeżo upieczonych dygnitarzy posad tak dobrych łatwo nie znajdzie. Gdyby jednak istotnie podali się do dymisji, to możemy zaręczyć, iż dziury w niebie nie będzie, a na ziemi, w Zagłębiu, społeczeństwo poradzi sobie jakoś bez nich.

Aby być ścisłymi, dodajemy, że w obradach tych p. Pękosławski udziału nie brał i same obrady odbyły się podobno bez jego wiedzy, w co nie bardzo wierzymy ze względu na stan wyjątkowy, który żadnych zjazdów bez uzyskania zezwolenia nie dopuszcza. Bo choć to byli urzędnicy państwowi i municypalni, to jednak radzili, jako ludzie prywatni, obmyślając sposoby zatkania ust opinji publicznej.

Opinja ta była dotąd łagodną i wyrozumiałą, mniemaliśmy bowiem, że każdy z tych panów poświęca cały swój czas sprawom, których załatwienie na jego barkach spoczywa. Z tą chwilą jednak, gdy widzimy tyle braków, tyle błędów, a panowie ci zaczynają tworzyć „mafję“ powiatową dla walki z prasą, stosunek swój do nich poddamy gruntownej rewizji.

Redakcja.

Likwidacja wojny światowej.

Ratyfikacja traktatu.

Berlin, 6 lipca.

(Tel. „Iskry“).

Obrady nad ratyfikacją traktatu rozpoczną się w Wejmarze w środę.

Proces Wilhelma rozpocznie się w sierpniu.

Londyn, 5 lipca.

Lord Summer, wybitna powaga prawnicza w Anglji, będzie przewodniczył w kolegjum pięciu sędziów, reprezentujących Anglję, Amerykę, Francję, Włochy i Japonję. Kolegium to ma sądzić byłego cesarza Wilhelma. Publiczne oskarżenie wniesie generalny prokurator państwa Gordon Horward. Wilhelma będą bronić jeden niemiecki i jeden angielski adwokat. Rozprawa będzie publiczna. Wszystkie środki ostrożności będą zarządzone.

Jak „Daily News“ donoszą, proces rozpocznie się w sierpniu.

Król angielski otrzymał od synów Wilhelma ks. Eitla Fryderyka i następcy tronu pismo, w którym donoszą, że w razie wydania ojca i oni stawią się pod sąd.

Wnioski Francji w sprawie Wilhelma.

Genewa, 6 lipca

(Tel. „Iskry“.)

Pichon zakomunikował w komisji izby, że Francja zażądała dożywotnej banicji Wilhelma. Cały majątek eks kajzera i jego żony musi być wydany i przeznaczony będzie na wynagrodzenie szkód, poczynionych we Francji.

Hindenburg przyjmuje odpowiedzialność za Wilhelma.

Berlin, 6 lipca.

Hindenburg wystosował do Eberta list, w którym przyjmuje pełną odpowiedzialność za rozporządzania i działalność niemieckiego najwyższego dowództwa armji i za wojskowe rozkazy cesarza Wilhelma.

Koalicja zażądała wydania Hötzendorffa i Helfferícha.

Morawska Ostrawa 6 lipca.

(P. A. T.)

„Times“ donoszą że na liście niemieckich i austrjackich polityków i generałów, którzy mają być wydani koalicji w celu osądzenia, znajdowało się w dniu 1 lipca b. r. 161 nazwisk. Między innemi również generał Konrad Hötzendorf i dr. Helferich.

Lista oskarżonych.

Roterdam, 6 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“)

„Times“ donosi, iż Wilhelm nie będzie umieszczony w więzieniu londyńskim, lecz w innym bezpiecznym miejscu.

Formowane są obecnie listy osób, które mają stanąć przed sądem wraz z Wilhelmem. Admiralicja angielska zamieściła na liście 71 nazwisk oficerów marynarki, między którymi jest wielu dowódców łodzi podwodnych.

Losy Hanoweru.

Berlin, 6 lipca.

„National Zeitung“ donosi z Hanoweru, że według autentycz. informacji rozwijać się ma tam od dłuższego czasu propaganda za oderwaniem Hanoweru od Rzeszy niemieckiej i ogłoszenia go niezawisłą monarchją.

„National Zeitung“ twierdzi, że za kulisami tej akcji stoją wybitne angielskie osobistości. Anglja podobno zaofiarowała czynną pomoc. Na tron niepodległego królestwa Hanoweru ma być powołana dynastja Cumberland.

Pomoc wojskowa koalicji.

Paryż, 5 go lipca.

Według informacji „New York Herald“ na naradzie najwyższej rady konferencji pokojowej z Paderewskim postanowiono zwoływać radę wojenną, aby pośpiesznie złożyła raport w sprawie posiłków wojskowych dla Polski przeciw rewolcie niemieckiej w prowincjach, przyznanych Polsce.

Srawy polskie.

Warunki traktatu tyczące Polski.

Paryż 6 lipca.

(P. A. T.)

Radjotelegr. pozn. Temps dowiaduje się, że mocarstwa sprzymierzone i sjednoczone zamierzają przedsięwziąć niezwłocznie wszelkie zarządzenia, ażeby wprowadzić w życie warunki pokojowe, dotyczące Polski. Tardieu, przewodniczący komisji dla przeprowadzenia klauzul terytorjalnopolitycznych, zwołał w tym celu posiedzenie na sobotę po południu.

Chcą zająć Cieszyn 10 lipca.

Kraków, 6 lipca.

Dzisiejszy popołudniowy „Naprzód“ zamieszcza następującą wiadomość:

Otrzymaliśmy w tej chwili z redakcji „Robotnika“ śląskiego wiadomość alarmującą: Czesi nagromadzili masę wojska w Zagłębiu Karwińskim. Na wyżynie Tackej przeprowadzili kolejkę polowa w kierunku Ostrawy. Zgromadzili tam masę kawalerji, artylerji i wogóle materjału wojennego. Ludność polska jest zatrwożona. Do tego dochodzi stan wyjątkowy, zaprowadzony przez czechów. Czesi dopuszczają się rewizji i aresztowań polaków. Ogłosili oni pogłoskę, że sprawa Śląska Cieszyńskiego została ostatecznie załatwiona z rządem polskim i że czesi zajmą Śląsk w dniu 10 lipca. „Robotnik“ dowiaduje się, iż w rzeczywistości czesi przygotowują zbrojny najazd w dniu 10 lipca na Cieszy i Frysztadt. Pogłoski te powodują przygnębienie wśród ludności polskiej, tymbardziej, że rząd centralny zupełnie w tej sprawie milczy.

Niepodległość G. Śląska?

Berlin, 6 lipca.

(Tel. wł. „Iskry“).

„D. Tageszeitung“ donosi, iż do Wejmaru przybyli ministrowie pruscy w sprawie ogłoszenia całkowitej niepodległości Śląska.

Korespondent rzeczonego organu wyraża żal z powodu tego, uważając niepodległość Śląska za zbyteczną, gdyż niemieckość ma bardzo pomyślne widoki na wynik plebiscytu.

Oświadczenie Focha.

Wiedeń, 6 lipca.

Pisma donoszą z Saint Germain:

Etenta będzie utrzymywała nad Renem bardzo silną armję, ażeby nie zezwolić na przeniesienie się bolszewizmu z Niemiec.

Marszałek Foch oświadczył, że gdyby bolszewizm usadowił się w Berlinie i Wiedniu, wówczas traktat pokojowy byłby zupełnie bez znaczenia. Wówczas armje ententy wkroczyłyby do Berlina i do Moskwy i wtenczas spełniłaby się wielka idea Napoleona.

Nowa komisja do Polski.

Warszawa, 6 lipca.

Do Polski udaje się komisja amerykańsko angielska, wydelegowana przez prezydenta Wilsona, dla zbadania ekscesów antyżydowskich. Na czele komisji stoi b. ambasador amerykański w Konstantynopolu Mörgentau (działach żydowski.)

O nieistniejące pogromy.

Wiedeń, 5 go lipca.

Biuro korespondencyjne donosi z Amsterdamu: Na posiedzaniu angielskiej izby gmin z d. 30 czerwca podane zostało do wiadomości, że wielkobrytański poseł w Warszawie otrzymał polecenie uczynienia przedstawień rządowi polskiemu w sprawie pogromów w Polsce.

Z życia stolicy.

Z życia stolicy.

Powrót P. Paderewskiego.

Prezydent ministrów p. Paderewski przybył do Warszawy.

Ustąpienie P. Gorzechowskiego.

Major Jan Gorzechowski, szef sekcji bezpieczeństwa publicznego min. spraw wewnętrznych, pozostający od kilku dni na urlopie, nie wróci już na swe dotychczasowe stanowisko. Obejmuje natomiast kierownictwo jednego z bardziej odpowiedzialnych wydziałów min. wojny.

Obowiązki szefa sekcji bezpieczeństwa publicznego pełni obecnie podprokurator sądu okrąg. p. Stefan Urbanowicz.

Wakacje sejmu.

Konwent senjorów ostatecznie zadecydował po porozumieniu z rządem zakończyć sesję Izby w sobotę 19 b. m.

Przed ferjami sejm uchwali jeszcze m. in. ustawę o straży bezpieczeństwa przedłożoną przez ministerjum spraw wewnętrznych.

Echa zajść i strajku.

W sprawie zajść strajkowych i piątkowych w Warszawie w poniedziałek omawiana będzie w sejmie nagła interpelacja.

Przedstawiciel min. spraw wewnętrznych udzieli odpowiedzi, usprawiedliwiającej wydane we czwartek ubiegły zarządzenia.

Sprawa manifestacji czwartkowej zaczyna się powoli wyjaśniać. Stwierdzono już, że przelew krwi zapowiadali na czwartek agitatorzy komunistyczni, między którymi znajdowali się nawet b. komisarze bolszewiccy z Rosji.

Charakterystyczny obrazek z manifestacji podaje „Kurjer Polski“:

Po konferencji w gmachu sejmowym z delegatami, jeden z nich, wytwornie ubrany jegomość z pięknym pierścieniem na palcu zagadnął ministra Wojciechowskiego.

— Ale... chciałbym wiedzieć, z kim miałem przyjemność?

— Jestem ministrem spraw wewnętrznych — odparł skromnie p. Wojciechowski.

— Aha... bardzo mi miło. — To rzekłszy, ubrylantowany „bezrobotny“ uchylił zlekka kapelusz.

Sprawa rolna

w sejmie nie została jeszcze ukończona. Najważniejszy jej punkt, dotyczący określenia maksimum obszaru, które może się znajdować w jednym ręku, będzie załatwiony ostatecznie dopiero dzisiaj.

Pozatym zanotować należy szczegół, że większość sejmu zadecydowała, iż w sprawie rozparcelowania gruntów plebańskich i duchownych, rząd uprzednio porozumie się ze Stolicą Apostolską.

ODEZWA

w sprawie zajść czwartkowych.

Z powodu zajść czwartkowych rozlepiono wczoraj po mieście następującą odezwę:

ROBOTNICY!

Na ulicach Warszawy polała się niewinna krew robotnika polskiego.

Rozwydrzona i bezkarnie hulająca bolszewicko komunistyczna zgraja agitatorów i wysłanników cara sowieckiego oraz niemieckiej pikelhaby, zbiera krwawe żniwo swojej niecnej wyuzdanej roboty, nacierając ręce i chychocząc z zadowolenia.

Bezprzykładne niedołęstwo i nieustępliwość ministerjum robót publicznych doprowadziły robotników do zrozumiałego oburzenia i rozgoryczenia a czyhająca na każdą sposobność banda bolszewickich agitatorów wierna hasłu: „im gorzej, tym lepiej“, wykorzystała sytuację, namową, groźbą i terorem pchając masy na niepotrzebne ofiary.

Z całą również stanowczością napiętnować musimy niezaradność władz policyjnych, które obowiązane były rozumnymi zarządzeniami zapobiedz rozlewowi krwi.

Robotnicy!

W chwili gdy niemiec i moskal sięgają po nasze ziemie, gdy na granicach naszych leje się krew polskich żołnierzy —nie wolno w sercu Rzeczypospolitej wywoływać wojny domowej.

Wypadki wczorajsze są dla nas wskazówką, że musimy się mocno odgrodzić od czerwonych komunistycznych towarzyszy, zupełnie nie odpowiedzialnych przed robotnikiem i ze zbrodniczą lekkomyślnością ciągnących go do zguby.

Nie mogą też pozostać bezkarnymi i przedstawiciele władz rządowych, którzy swym niedołęstwem wywołali a niezaradnością nie zapobiegli rozlewowi krwi.

Żądamy rozpatrzenia i uwzględnienia słusznych ekonomicznych żądań robotników.

Żądamy natychmiastowego ustąpienia niedołężnego ministra robót publicznych.

Żądamy śledztwa i surowego ukarania winnych strzałów do bezbronnego robotnika.

Żądamy ukrócenia niecnej i wyuzdanej robotý bolszewickiej.

Zarząd Okręgowy
Narodowego Związku Robotniczego
Warszawa 4 lipca 1919 r.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś we wtorek 8 b. m. Eugienjusza.

Jutro w środę 9 b. m. Weroniki.

Wschód słońca g. 3 m. 48.
Zachód „ g. 8 m. 21.

Ogólna.

Ochrona pracy. W min. pracy i opieki społ. odbyły się narady nad projektem ustawy w przedmiocie ochrony pracy młodzieży płci obojej i kobiet. W naradzie wzięli udział przedstawiciele: ministerjum pracy i opieki społ., przemysłu i handlu, sprawiedliwości, zdrowia publicznego, oraz reprezentant Tow. przemysłowców.

Jako zasadę przyjęto, że dzieci do lat 14 zatrudniać nie wolno. Praca młodocianego nie powinna krępować jego rozwoju fizycznego. Ustawa zakazuje pracy nocnej młodocianego, ustanawia przy 8 godz. dniu pracy 2-godzinną przerwę w pracy. Zatrudnienie młodocianego dopuszczalne jest po stwierdzeniu przez lekarza rządowego jego zdatności do pracy, tudzież do określenia stopnia ciężkości pracy.

W sprawie ochrony pracy kobiet silnie podkreśla się ochronę macierzyństwa.

Projekt ustawy przedstawiony będzie radzie ministrów, następnie sejmowi.

Nowe banknoty 1000 markowe. Wczoraj puszczono w obieg, na mocy uchwały sejmu z d. 6 czerwca r. b. nowe bilety wartości 1000 marek polskich.

Bilety noszą datę 17 maja r. b. i opatrzone są podpisami członków ówczesnej dyrekcji Kasy pożyczkowej, pp.: dr. Ernesta Adama i Józefa Zarzyckiego, oraz głównego skarbnika, p. Marjana Karpusa. Numeracja biletów rozpoczyna się od numeru pierwszego.

Rysunek nowych biletów 1000 markowych P. K. K. P. przedstawia na stronie prawej w bronzowym kolorze podobiznę Kościuszki w lewym rogu, a w prawym — orle, umieszczonego w ośmiokątnych medaljonach; pod środkowym tekstem liczbę „1000“ w zielonkawym tle.

Wywóz jaj z Polski. Rząd polski zobowiązał się dostarczyć Szwajcarji 28 wagonów jaj, będących artykułem kompensacyjnym za towary szwajcarskie.

Przywóz — wywóz.

Ogłoszono w „Monitorze“, co wolno jest przewozić lub wywozić z kraju za granicę i odwrotnie bez żadnych pozwoleń i przeszkód:

Wolno przywozić:

wszelkie towary z wyjątkiem artykułów spożywczych, przewożone w małych ilościach przez mieszkańców pogranicza na własny użytek.

Przywozić i wywozić wolno:

1) dzienniki, czasopisma, nuty i książki;

2) przedmioty, służące do użytku uwierzytelnionych zastępców obcych państw;

3) wzory i próbki towarów, nie nadające się do innego użytku, z wyjątkiem artykułów spożywczych i przedmiotów monopolów państwowych;

4) przedmioty codziennej potrzeby, które podróżni wiozą ze sobą do własnego użytku podczas podróży, lub do wykonywania swego zawodu.

5) wyroby tytuniowe, wiezione przez podróżnych w ilości 25 cygar, albo 100 papierosów, albo 100 gram tytuniu na osobę.

6) używane przedmioty urządzenia domowego, odzież, bielizna, pościel — należące do osób przesiedlających się;

7) wagony kolejowe, należące do przedsiębiorstw przewozowych wraz z przedmiotami, służącymi do urządzenia lub potrzebnymi do utrzymania ich w ruchu, jako też w ruchu pogranicznym wszelkie inne środki przewozowe, oraz zwierzęta wierzchowe, pociągowe i juczne wraz z uprzężą, okryciem i przeznaczoną dla nich paszą, jeżeli nie ulega wątpliwości, że podróży nie przedsięwzięto w celu obejścia zakazu przywozu, wywozu lub przewozu tranzytowego.

Przepisy są dla nas tym ważniejsze, iż podobno od d. 12 b.m. ma być granica zupełnie otwarta.

Z Sosnowca.

Z Tow. dobroczynności. Ogólne roczne zebranie członków Tow. dobroczyn. odbędzie się w dn. 8 b. m.. t. j. we wtorek, o godz. 6 wieczorem, w lokalu obok kościoła Serca Jezusowego.

„Kopalnie“ miedzi. Wiele osób odkopuje przedmioty miedziane, ukryte swojego czasu przed rabunkiem okupantów. Zjawiło się dużo klamek mosiężnych, rondli itp., które przez długi czas spoczywały w ziemi.

Przy sposobności „Kur. Warsz.“ przypomina o tych gorliwych spółpracownikach grabieżczego rządu okupacyjnego, którzy z wielką gorliwością, mając zresztą zapewniony udział w repartycji łupu rabunkowego, wynajdowali ukryte przedmioty, narażając kraj na poważne straty.

Czyżby o tych przeniewierczych zdrajcach własnych współobywateli już zapomniano? Przecież ich nazwiska żyją w pamięci poszkodowanych i z łatwością mogą być ujawnione.

Niewątpliwie odpowiednie władze zechcą się tą sprawą zająć.

Burza. Nocy dzisiejszej przeszła nad Zagłębiem burza. Straszna ulewa w połączeniu z piorunami i wichurą trwała z małymi przerwami do rana. Około godz. 6 niebo wyjaśniło się a gorące słońce lipcowe osuszyło wnet kałuże i błota.

Zabawa na straż ogn. och. odbyła się wczoraj w parku sieleckim przy udziale tysięcznych tłumów, które, dzięki pięknej pogodzie, przy dźwiękach orkiestr używały orzeźwiającej przechadzki.

Spadek cen. Ceny na różne artykuły obniżane są w dalszym ciągu, a pożądany ten objaw nie ma nic wspólnego z ministerjum aprowizacji, lecz jest zwykłym następstwem konkurencji, wzrastającej z dnia na dzień.

Różne agentury szwajcarskie otwierają w Warszawie bezpośrednią sprzedaż detaliczną towarów łokciowych, nie korzystając wcale z ofert hurtowników. Oprócz „szewiotu“ z Francji, nadeszło dużo sukna angielskiego. Ze Szwajcarji nadszedł ogromny transport „szertyngu“ (taniego płótna), który sprzedają po 5 marek za metr szerokości 80 cm. Gotowe koszule damskie z ładnymi haftami ręcznymi można teraz dostać za 28 — 30 mk, białe bluzki batystowe za 20 — 30 mk., kolorowe bluzki batystowe z jedwabnymi haftami za 35 — 45 mk., wełniane żakiety damskie za 60 mk., szwajcarskie kolorowe koszule męskie ze zefiru po 40—50 mk., angielskie chustki do nosa po 1,75. Ceny nici spadły o połowę.

Teatr świetliny „Zagłoba“ wystawia obecnie obraz wytwórni francuskiej p. t. „Cyrella“ z piękną Zuzanną Grandais w głównej roli. Obraz ten — sam dla siebie — jest bardzo dobry, nie banalny, a ilustrowany muzycznie przez starannie dobraną piękną orkiestrę—zyskuje jeszcze na sile.

Z bardzo przyjemnym uczuciem wychodzi się z tej bardzo ładnie i ze smakiem odnowionej sali, dzięki zapobiegliwości kierownika p. Uciębły, który wszelkimi siłami pragnie zdobyć sobie sympatję naszej publiczności.

Innowacje, które tam poczyniono i które jeszcze mają być wprowadzone, dają poniekąd rękojmię powodzenia teatru.

Z Rady miejskiej w Będzinie.

W czwartek, d. 3 b.m. odbyło się trzecie posiedzenie Rady miejskiej.

Na wstępie przyjęto nagłą interpelację radnych PPS. i NZR. w sprawie nadużyć z cukrem w Hurtowni, która obecnie aprowiduje miasto. Następnie radny Gęborski odczytuje nagły wniosek Komisji aprowizacyjnej, dotyczący wypieku chleba i dostawy mięsa.

W myśl porządku dziennego rozpoczęto obrady od przeczytania protokułu przez sekretarza rad. Cieślińskiego.

Z kolei odczytano deklaracje programowe tych grup, które nie złożyły ich na poprzednim posiedzeniu. Pierwszy odczytał deklarację rad. Masiał, w imieniu P. P. S, drugi rad. Solski z ramienia grupy liberalnych mieszczan, a rad. Strausmann od rzemieślników żydowskich.

Dalej wszedł pod obrady wniosek nagły rad. Wiedermana, Weinziehera i in. w sprawie rozruchów antyżydowskich. Radny Masiał proponuje sprawy tej nie rozpatrywać, ponieważ na poprzednim posiedzeniu Rady została już prawie że załatwiona i niema nad czym dyskutować, natomiast rad. Erlich proponuje odłożyć wniosek do przyszłego posiedzenia, ponieważ wnioskodawcy nie przyszli na posiedzenie. W sprawie tej rozpoczęła się większa dyskusja, w której zabierali głos radni Weinzieher, Jędralski, Ciechowski, Pejsachson i inni, rezultatem czego było rozpatrywanie tego wniosku.

Uchwalono potępić różne indywidua, zachowujące się prowokacyjnie względem ludności żydowskiej. Następnie radny Pejsachson stawia wniosek, żeby Rada wydała odezwę, potępiającą wystąpienia antyżydowskie.

Przeciwko takiemu manifestacyjnemu załatwianiu sprawy wystąpił ławnik Ciechowski i zaznaczył, że w tym wniosku są ukryte cele partyjne, żeby skompromitować nas wobec zagranicy.

Radny Jędralski oświadcza w imieniu grupy N. Z. R, że jego frakcja będzie głosować przeciwko temu wnioskowi, gdyż uważa, że wydanie takiej odezwy nie załatwi samej sprawy, a tylko będzie manifestację, która może jeszcze zaszkodzić. Kwestja żydowska u nas jest kwestją, która się nie da rozstrzygnąć dziś albo jutro. Zbyt dużo przyczyn nagromadziło się przez długie lata i nie da się ona załatwić za pomocą odezwy. Należy temu zaradzić praktycznie. Mówca zgadza się na wniosek wice-burmistrza p. Zaleskiego, żeby wybrać komisję międzywyznaniową, która się uda do władz wojskowych o pomoc, tymbardziej, że władze te wydały już surowe rozporządzenia. Wniosek ten uchwalono i komisję wybrano.

Po powtórnym uchwaleniu pożyczki na roboty publiczne Rada przystąpiła do obrad nad wnioskiem magistratu w sprawie sprzedaży koszar władzom wojskowym. Po długich debatach Rada uchwaliła odesłać tę sprawę do komisji do spraw ogólnych.

W sprawie petycji personelu szpitala chorób zakaźnych zakaźnych zabrał głos kierownik Zw. zaw. polskich w imieniu służby szpitalnej, radny Jędralski w długim i treściwym przemówieniu uzasadniał żądania pracowników szpitalnych, żądając ich uwzględnienia. Uznając potrzebę poprawienia bytu pracowników szpitalnych, Rada miejska postanawia odesłać wniosek do komisji opieki społecznej.

Po wyborach 24 ch członków komisji miejskiej od podatku od nieruchomości i tyluż zastępców i po odczytaniu części korespondencji, nadesłanej do Rady miejskiej przewodniczący zaproponował, aby wobec spóźnionej pory, debaty nad dalszym porządkiem dziennym, jak również nad interpelacją P. P. S. i N. Z. R. i wnioskiem nagłym p. Gęborskiego i tow. odłożyć do następnego posiedzenia.

Telegramy.

Komunikat polski.

Warszawa, 7 lipca.
(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z dnia 6 b. m.

Front galicyjsko-wołyński.

Oddziały nasze zajęły Jeziorzę i Kozłów, pozatym na reszcie frontu bez ważniejszych zmian.

Front poleski.

Po dwudniowym zaciętym boju została sforsowana linja Wiślicy. Nieprzyjaciel uporczywie kontratakując cofa się w kierunku wschodnim. Obecnie linja nasza przebiega przez wieś Zadubie, Płotnice, Tereben, dalej wzdłuż Bobryku, przez Borki, Nowy Dwór, Stoszany.

Pod Pińskiem zajęliśmy po krótkim boju wieś Suszyckaja. Na południowym odcinku sytuacja bez zmiany.

Front litewsko - białoruski.

Silny atak bolszewicki na nasze pozycje na odcinku Ignalino Dawgielszki zwycięsko odparto, przyczym zdobyto w kontrataku 1 karabin maszynowy i wzięto kilkunastu jeńców. Nieprzyjaciel został wyparty ze swych pozycji w kierunku Sakowicz. Zdobyto tutaj 2 karabiny maszynowe, wzięto 70 jeńców. Oddziały grupy gen. Mokrzeckiego zdobyły w ataku wieś Lubaczewo i Hancewicze.

„Okupacja“ Galicji.

Londyn, 6 lipca.
(P. A. T.)

Konferencja pokojowa upoważniła Polskę do okupacji Galicji.

(W krótkim czasie zapewnie konferencja urządzi jaki plebiscyt w Warszawie i pozwoli nam okupować Kraków!)

Rozwiązanie dywizji Żeligowskiego.

Warszawa, 5 lipca.
(P. A. T.)

Ze sfer wojskowych komunikują nam tekst wymiany depesz między wodzem naczelnym a gen. Żeligowskim z okazji przybycia dywizji gen. Żeligowskiego do Galicji Wschodniej.

„Dnia 23 czerwca 1919. Do naczelnego wódza wojsk polskich, komendanta Józefa Piłsudskiego przez sztab gen. Iwaszkiewicza.

Raport.

Melduję, że oddziały IV tej dywizji strzelców polskich przybyły z Besarabji i stanęły w rejonie Stanisławowa — Tyśmienica. Na rozkaz naczelnego dowództwa walczyliśmy do tej chwili w szeregach armji sprzymierzonych. Dziś stanęliśmy na ukochanej ziemi ojczystej, jesteśmy szczęśliwi, że stajemy w bezpośredniej obronie granic Ojczyzny nareszcie w szeregach armji polskiej.“ Podp. Żeligowski, generał, dowódca dywizji.

„Wódz naczelny wojsk polskich.

Lwów, dnia 22 czerwca 1919.
Do gen. ppor. Żeligowskiego w Stanisławowie.

Przesyłam na ręce generała wyrazy serdecznej radości, że dzielne wojska, przez pana dowodzone, po długiej tułaczce i świetnych walkach na obcej ziemi stanęły wreszcie na gruncie ojczystym.

Za dotychczasową służbę w obronie honoru oręża polskiego dziękuję generałowi, oficerom i żołnierzom dywizji, która rozporządza jedynie kadrowym materjałem, potrzebnym gwałtownie dla całego wojska. Rozwiązuję niniejszym Jego dywizję, przeznaczając skład do zaszczytnej roli zapłodnienia szeregów armji polskiej duchem wojennym, który dotąd cechował dywizję pana generała.“ J. Piłsudski m. p. wódz naczelny.

Klauzula o mniejszościach.

Paryż, 5 go lipca.
(P. A. T.)

Bratianu wyjechał wieczorem z Paryża do Bukaresztu, gdzie doręczy królowi swą dymisję ze stanowiska premjera oraz pierwszego delegata rumuńskiego na konferencji. W wywiadzie z redaktorem „Mâtina“, Bratianu wyjaśnił powody swej dymisji.

Zmuszony jestem—mówił — do złożenia władzy nie ze względu na sprawy Banatu i Besarabji, bo są to jeszcze zagadnienia odległe, podlegające rewizji, lecz dlatego, że uważam, iż niemożliwe jest dla Rumunji przyjęcie klauzuli o mniejszościach, krępujące suwerenność państwa, które chce wprowadzić do traktatu z Austrją.

Układ o mniejszościach nałożono już Polsce i jak się zdaje, będzie on niebawem dany do podpisania Rumunji.

Nie chcąc podpisywać traktatu, który uważa za zgubny dla swego kraju, a przy którego opracowywaniu nie pytano go o zdanie, Bratianu widzi się zniewolonym do ustąpienia.

Strajki w Niemczech.

Berlin, 6 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

Komunikacja Hamburga z Berlinem przerwana, z powodu strajku w Hamburgu.

We Frankfurcie n. M. zarząd kolei spoczął w rękach centralnego komitetu, który ogłosił strajk kolejowy.

W całym Hanowerze koleje stoją.

W Berlinie koleje miejskie i tramwaje strajkują dalej.

We Wrocławiu dla braku węgla tramwaje i koleje miejskie stoją.

W Raciborzu wybuchł strajk ogólny na tle żądań ekonomicznych, i innych jak głosi komunikat urzędowy.

Rabunek w Hucie Królewskiej.

Huta Kr., 6 lipca.
(Tel. wł. „Iskry“)

Wczoraj w tutejszym oddziale banku państwa dokonano kradzieży 317 tys. mk.

Rabusie przyjechali i odjechali automobilem. Jednego, zranionego ciężko w brzuch sierżanta policji z Huty Bismarka Mieschliewitza schwytano z 47 tys. mk.

Kołczak nie jest uznany?

Amsterdam, 6 lipca.
(Tel. „Iskry“).

Biuro Reutera donosi, iż rząd Kołczaka bynajmniej nie został uznany przez ententę. Obiecano mu tylko pomoc w walce z bolszewizmem.

Zniesienie ograniczeń na G. Śląsku.

Wrocław, 6 lipca.
(Tel. „Iskry“.)

Rozkazem głównego dowództwa we Wrocławiu zniesiono w regencji opolskiej ograniczenia co do czasu policyjnego i co do tańców.

OGŁOSZENIE.

W myśl uchwały Rady Miejskiej oraz Komisji Aprowizacyjnej m. Sosnowca, chcąc skasować dotychczasowe wystawanie pod sklepami (ogonki), t. j. rozdzielić artykuły żywnościowe kontyngensowe w kilkudziesięciu punktach m. Sosnowca oraz przedmieść, niniejszym upraszamy

Stowarzyszenia Spożywcze, Związki Zawodowe, Korporacje i t. p.

o łaskawe zgłoszenie się do Wydziału Aprowizacji m. Sosnowca jaknajspieszniej.

MAGISTRAT.

Sosnowiec, dnia 3 lipca 1919.

Państwowa szkoła realna im. STASZYCA
poszukuje od 1 sierpnia

SEKRETARZA

Etat 6000 mk. rocznie.

Oferty z życiorysem i kwalifikacjami przyjmuje dyrektor szkoły
(ul. Małachowskiego 11. III piętro nad Kasą Oszczędnościową)
codziennie od 1 i pół do 2 i pół po poł. do 12 lipca.

DO BEZROBOTNYCH

korzystających z zapomóg rządowych.

W ostatnich czasach zdarzają się wypadki, że jakieś nieznane indywidja, chodzą po domach, w których mieszkają bezrobotni, korzystający z zapomogi, przedstawiają się jako kontrolerzy Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu i odbierają bezrobotnym dokumenty zapomogowe, z których starają się sami korzystać.

Ażeby tego uniknąć zawiadamia się bezrobotnych:

1) Że prawo odbierania dokumentów zapomogowych przysługuje tylko kontrolerom Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu od których trzeba żądać wylegitymowania się, legitymacją wystawioną przez Państwowy Urząd pośrednictwa pracy i płatnikom Komitetu niesienia doraźnej pomocy dla bezrobotnych przy wydawaniu lub wypłacie zapomóg, przyczem tak kontrolerzy jak z płatnicy wydawać muszą na każde odebrane dokumenta zapomogowe poświadczenie, zawierające №. dokumentów, imię, nazwisko i adres bezrobotnego, ilość osób, powód odebrania, data odebrania i wyraźny podpis i adres odbierającego.

2) Że wszelkie zapomogi wypłaty uskuteczniać się będzie tylko osobiście i na podstawie tak dokumentów zapomogowych t. j. legitymacji, karty zapomogowej i kuchennej, jakoteż i dokumentów osobistych stwierdzających tożsamość oso by t. j. paszport lub tymczasowa legitymacja.

Wszystkich bezrobotnych wzywa się w ich własnym interesie, do bezwzględnego przestrzegania powyższych przepisów.

Sosnowiec, dnia 20 czerwca 1919 r.

Kierownik Państwowego Urzędu Pośrednictwa Pracy i Opieki nad Wychodźcami w Sosnowcu
Wojciech Miłkowski
St. Referent.

Redaktor i wydawca: Helena Monsiorska. Drukarnia „Iskry“.